

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 60 groszy z doręczeniem 1 złoty, kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złozenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-lam. 15 gr. na str. 2-lam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Członkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok II.

Nowemiasto n. Drwęcą, sobota dnia 20. lipca 1935 r.

Nr. 85

Zamiast frazesów-realne czyny o działalności Zw. Rezerwistów.

Rok rocznie opuszcza koszary — po spełnieniu obywatelskiego obowiązku służby w wojsku — pokaźny zastęp ludzi, odchodzących „do cywila”, do zajęć swych zawodowych na roli, w fabryce, w warsztacie rzemieślniczym, w przemyśle i handlu, w wolnych zawodach itd.

W ten sposób gromadzi się w społeczeństwie rezerwa wyszkolonych wojskowo sił, potężny rezerwoar obywateli, zwanych „rezerwistami”. Są oni zorganizowani w wielką organizację społeczną, mającą do spełnienia dwa podstawowe zadania: wytworzenie typu obywatela-żołnierza i sposobienie się do stałej gotowości dla obrony kraju.

Związek Rezerwistów ma zatem przed sobą ważną misję społeczną i od sposobu, w jaki ją wykonuje, w wysokim stopniu zależne jest uświadomienie obywatelskie tych milionowych rzesz byłych wojskowych, rozsianych po całym kraju, od głuchej wsi na kresach po środowiska miejskie.

Dlatego też trzeba, aby do jaknajdalszych kręgów, w których żyją nasi rezerwiści dotarł program, ustalony ostatnio przez zarząd główny Związku Rezerwistów, w którym zagadnienie pracy obywatelskiej rezerwisty w społeczeństwie ujęte zostało w sposób zupełnie nowy, głęboko przemyślany, a jasny i przejrzysty.

Fundament, na którym Związek Rezerwistów pragnie oprzeć każdy występ polskiego rezerwisty, został w tym programie nazwany „czynem obywatelskim”.

Cóż należy rozumieć pod tem pojęciem? Oto głosi program, że sprawdzianem właściwej postawy może być tylko czynny udział w życiu publicznym. Ale zaprawdę nie w formie uczestnictwa w tych środowiskach, które walczą demagogią i krzewią egoizm klasowy czy partyjny. Chodzi o konkretny dorobek, wnoszony w postaci realnych czynów obywatelskich. A więc czynny współudział w pomnażaniu dobra zbiorowego, ogólnopaństwowego, regionalnego czy nawet ściśle lokalnego — stają się tą najistotniejszą podwaliną działalności, którą program określa jako czyn obywatelski.

I tę aktywność obywatelską musi każdy rezerwista przejawiać zarówno we własnej organizacji — tym ośrodku Związku Rezerwistów, w którym sam zamieszkuje — jakoteż w pokrewnych organizacjach, powołanych do zadań państwowo-społecznych. A więc w Związku Strzeleckim, Lidze Obrony Powietrznej Państwa, Lidze Morskiej i Kolonjalnej, Polskim Czerwonym Krzyżu itd. — organizacjach t. zw. „wyższej użyteczności”, skierowanych na tory mnożenia dobra ogólnego, wyrabiania spistości i siły Państwa.

Oczywiście, jednym z pierwszych obowiązków rezerwisty będzie współpraca z wojskiem. Chodzi o to, aby w rozsianej po całym kraju rzeszy rezerwistów armja narodowa posiadała zdrowe społecznie i moralnie zaplecze, z którego będzie czerpać siły fizyczne i duchowe. W chwilach, gdy będzie potrzebny łączny wysiłek całego narodu. To też począwszy od czynnej pomocy przy poborze rekruta do opieki nad młodym żołnierzem — ścieli się przed lokalnymi zrzeszeniami rezerwistów pole wyteźonej, a pięknej pracy.

Zasięg tej pracy w terenie obejmuje oczywiście wszystkie potrzeby gospodarcze i społeczne. „Czyn obywatelski” będzie należycie spełniony wtedy, gdy każde środowisko, w którym działa lokalny ośrodek Związku Rezerwistów, wykaże się aktywną współpracą swych członków w dziedzinie społecznej i gospodarczej.

Jak to należy w praktyce rozumieć? Oto kilka przykładów. Więc nie ominie żaden lokalny ośrodek Związku Rezerwistów okazji, aby poprzeć każdą inicjatywę państwową,

Wzmocniona aktywność niemiecka na Pomorzu.

Niemcy wykupują masowo gospodarstwa polskie.

Społeczeństwo Pomorza śledzi z niepokojem rozrost niemieckich organizacyj na pomorzu i coraz częstsze wybryki rozzuchwalonych Niemców pomorskich.

Ruch niemiecki na Pomorzu wykazuje najsilniej rozwój w powiatach: morskim i świeckim, w tym ostatnim dlatego, że na nizinach nadwiślańskich, po lewej stronie Wisły, należących w większości administracyjnie do powiatu świeckiego, samieszkują zagospodarowani koloniści niemieccy. Na tych nizinach znajdujemy jeszcze dziś w niektórych wsiach zaledwie parę rodzin polskich, robotniczych, bo pracujących u tych kolonistów, lub też urzędników.

W ostatnich miesiącach gwałtownie rozwija się niemiecki ruch organizacyjny. Współzawodniczą tutaj Deutsche Vereinigung wraz ze swymi oddziałami młodzieży, z Jungdeutsche Partei, przyczem każde koło a jest ich sporo, może wykazać się bardzo pokaźną, bo przeważnie przekraczającą setkę ilością członków, przyczem zwykle starsi, rodzice, należą do Deutsche

Vereinigung, a dzieci ich dorosłe do Jungdeutsche Partei.

Zewnętrznym wyrazem rozwoju organizacyj niemieckich, to spotkane bardzo gęsto dzisiaj po ulicach brunatne mundury organizacyjne, noszone masowo. Wszędzie, w wymienionych miastach, w autobusie i kolei, na szosach itd. spotykamy dziś gęsto brunatne koszule. Coraz też głośniej odzywa się znowu mowa niemiecka.

Zdarza się znowu coraz częściej, iż na pytanie po polsku pada odpowiedź: „Ich verstehe nicht polnisch”.

Mimo kryzysu niemieckie spółdzielnie prosperują i konkurują, niestety zwycięsko. Rzadko zdarza się, by Polak kupił sobie nieruchomość, a jeszcze rzadziej, żeby nabył ją z rąk Niemca. Bardzo często natomiast słyszy się w ostatnim czasie, iż Niemcy wykupują własność z rąk polskich i mają na to kredyty, bo mogą nawet pozwolić sobie na przepłacenie takiego czy innego obiektu, o którego nabycie się ubiegają.

180 tysięczna armja włoska w Afryce.

RZYM. Ogólna liczba zmobilizowanych dywizyj po ogłoszeniu dekretu wynosi — 10, w tem 9 dywizyj piechoty, wynoszącej ogółem 65.000 żołnierzy i 5 milicji, stanowiących 50.000 ludzi. Pozatem wojska kolonjalne w Afryce wschodniej liczą 30.000 żołnierzy. Pozatem jest w Afryce około 30.000 robotników do wojskowych.

Ogółem więc Włochy dysponują dla ekspedycji afrykańskiej armją, złożoną z 180 tysięcy ludzi.

Budowa nowych polskich okrętów wojennych rozpoczęta.

Uroczystość założenia pierwszego nitu jednego z dwóch zamówionych w Anglii kontrtorpedowców.

LONDYN. W jednej z najstarszych stocznicy angielskich St. White w Coves na wyspie White odbyła się dziś uroczystość założenia pierwszego nitu jednego z dwóch kontrtorpedowców, jakie Polska marynarka wojenna buduje w stoczni w St. White. Pierwszy nit założył ambasador Rzplitej Raczyński, który przybył specjalnie na tę uroczystość.

Obecnie budowany kontrtorpedowiec będzie 1800-nym z kolei okrętem, budowanym przez stocznice St. White, która istnieje od połowy

mającą na celu dobro publiczne. A więc stanie do apelu, gdy chodzi o poparcie poczynań samorządu czy innych organizacyj społecznych w zakresie opieki, zadań kulturalno oświatowych. A więc nie będzie na wsi stronić, a owszem czynnie się przyczyniać do zakładania np. kółek rolniczych i bibliotek. A więc da piękny przykład i weźmie w swe ręce inicjatywę np. w naprawie drogi czy mostu. A więc będzie pionierem rozbudowy w najdalszych skupiskach ludzkich sieci urządzeń sportowych.

Podajemy oczywiście zaledwo kilka przykładów z mnóstwa innych zadań, jakie przypadną rezerwistom w ich akcji „czynny obywatelski”.

Chodzi o to, aby zaprzestać operowania wielkimi słowami lub czczym frazesem, aby wyrugować z życia zbiorowego plagę robót „na pokaz”, manifestacji odświętnych tylko aby wreszcie odgrodzić się szczerlnie od taniej demagogii — natomiast zakasać rękawy do pracy obywatelskiej i pod tem hasłem skupić i zorganizować te najbardziej może duchem państwowym przepojone siły w społeczeństwie, bo złożone z ludzi, którzy spełnili już swój obowiązek wobec wojska, a w swych zawodach cywilnych mają przed sobą kilkadziesiąt lat życia jako obywatele Państwa.

17-go stulecia. Podczas dzisiejszej uroczystości obecny był lord Hampshire i lord Mottistone, sprawujący funkcje namiestnika królewskiego w tej części Anglii. Admiralicję brytyjską reprezentował komandor Sanders.

Lord Mottistone, witając w imieniu rządu brytyjskiego ambasadora Raczyńskiego, wyraził zadowolenie i wdzięczność Wielkiej Brytanii za zamówienie, udzielone przez Polskę. Ambasador Raczyński w odpowiedzi, dziękując za powitalne słowa, podkreślił, że Polska zamówiła dwa kontrtorpedowce w kraju, posiadającym najwspanialszą flotę wojenną na świecie. Po uroczystości odbyło się przyjęcie. Znaczącą rolę w części materiałów i sprzętu, potrzebnych do budowy i wyposażenia kontrtorpedowców, wykonana będzie w Polsce.

Klimat afrykański daje się we znaki armji włoskiej w Erytrei.

LONDYN. Wskutek niezwykle silnych upałów, jakie panują w Erytrei umiera dziennie 10 do 12 żołnierzy włoskich. Dość znaczna liczba chorych żołnierzy została odesłana z powrotem do Włoch.

Wizyta polskich łodzi podwodnych w Tallinie.

TALLIN. We środę przybyły do Tallina z wizytą trzy łodzie podwodne: „Lubik”, „Rys” i „Wilk” pod dowództwem komandora Pławskiego. Przybycie marynarki polskiej oczekiwali w porcie przedstawiciele poselstwa polskiego, polski attachéwojskowy ppłk. Liebich, oraz oficer łącznikowy estońskiej marynarki wojkowej.

Przed południem oficerowie polscy złożyli wizyty posłowi R. P. Przesmyckiemu, ministrowi spraw zagrynicznych Seljamaa, dowódcy floty, naczelnemu wodzowi armji estońskiej gen. Laidonerowi, ministrowi wojny, szefowi sztabu oraz komendantowi garnizonu tallińskiego. Oficerowie marynarki polskiej wpisali się następnie do księgi audjencjonalnej w rezydencji Prezydenta Państwa.

O godzinie 13-ej odbyło się uroczyste złożenie wieńca na cmentarzu bohaterów walk o niepodległość Estonii.

Rozwiązanie sejmików wojewódzkich w Toruniu i Poznaniu.

WARSZAWA. Zarządzeniem Rady Ministrów z dnia 12 bm. rozwiązane zostały z dniem 16 lipca 1935 r. sejmiki wojewódzkie w Poznaniu i w Toruniu.

Szeregi niedobitków topnieją coraz bardziej.

Trzej czołowi enpeerowcy opuścili partję. WARSZAWA. Trzej przywódcy N. P. R. b. postawie Chądzyński i Jankowski oraz b. senator Popławski wystąpili z partji, motywując ten krok tem, że nie mogą się zgodzić z polityką, prezesa N. P. R. Popiela.

Podział Pomorza na okręgi wyborcze.

Toruń - Bydgoszcz - Grudziądz - Chojnice - Gdynia.

WARSZAWA. Na podstawie art. 14 ordynacji wyborczej do Sejmu generalny komisarz wyborczy powołał przewodniczących okręgowych komisji wyborczych oraz ich zastępców w następujących miastach Pomorza:

W TORUNIU (okręg nr. 101) przewodniczącym kom. wyb. mianowano prezesa Sądu Okręgowego p. Rudolfa Rądlowskiego, zastępcą wiceprez. S. O. p. Tadeusza Szurlewicza.

W BYDGOSZCZY (okręg nr. 100) przewodniczącym mianowano prezesa S. O. p. Leona Plejewskiego, zastępcą wiceprezesa S. O. p. Stefana Bielickiego.

W GRUDZIĄDZU (okręg nr. 102) przewodniczącym mianowano sędziego Okręgowego p. Leona Raszeję, zastępcą sędziego Okr. p. Jerzego Leona Rylskiego.

W CHOJNICACH (okręg nr. 104) przewodniczącym komisji wyb. został prezes S. O. p. Eugeniusz Halski, zastępcą wiceprezes S. O. p. Zygmunt Szaliński.

W GDYNI (okręg nr. 104) przewodniczącym mianowano prezesa S. O. p. Józefa Parczewskiego, zastępcą sędziego grodzkiego p. Jana Konwińskiego.

Zarządzenie p. Wojewody Pomorskiego o wyborach do zgromadzeń okręgowych.

W dniu 17-go b.m. p. Wojewoda Pomorski wydał zarządzenie o wyborach delegatów do okręgowych zgromadzeń wyborczych w okręgach nr. n. 101, 102, 103 i 104. Zarządzenie to oznacza organy, mające dokonać wyboru delegatów, terminy zebrań każdego z tych organów oraz liczby delegatów, przypadających na każdy organ dokonywujących wyboru.

Okręg 101 (Toruń) obejmuje powiaty: toruński miejski, toruński, chełmiński i wąbrzeński. Okręg 102 (Grudziądz) obejmuje powiaty: grudziądzki miejski, grudziądzki, brodnicki, lubawski i działowski. Okręg 103 (Chojnice) obejmuje powiaty: chojnicki, sępoleński, tucholski, świecki, starogardzki i tczewski. Okręg 104 (Gdynia) obejmuje powiaty: gdyński miejski, morski, kartuski i kościerski.

Fala sabotaży w przemyśle niemieckim.

BERLIN Mimo zaprzeczeń z kół oficjalnych, niemiecka opinia publiczna zaniepokojona jest coraz częstszymi wystąpieniami radykalnych ugrupowań lewicowych, które nie cofają się równie przed aktami gwałtu i sabotażu.

Jak słychać ze źródeł dobrze poinformowanego, wiele ostatnich eksplozji na kopalniach oraz w innych przedsiębiorstwach przemysłowych ma być dziełem elementów komunistycznych.

Z kół zbliżonych do tajnej policji (Gestapo) słychać, iż działalność komunistów objawiająca się w rozpowszechnianiu ulotek na ulicach i w fabrykach, w ostatnim czasie wzmogła się w niepokojącym stopniu.

Nastąpiło to zwłaszcza od chwili wprowadzenia powszechnego obowiązku służby wojskowej.

Na terenie Berlina i okolic dokonano w ciągu ubiegłego tygodnia przeszło 100 aresztowań, przyczem we wszystkich tych wypadkach chodzi o działalność antypaństwową.

Ile jesteśmy winni rządowi państw obcych.

Długi zagraniczne skarbu Państwa Polskiego na dzień 1 lipca 1935 r. przedstawiały się następująco wobec rządów państw obcych:

Francji — 2.291.947.855 franków francuskich. Wielkiej Brytanji — 4.622.833 funtów sterlingów Stanów Zjednoczonych A. P. — 207.057.000 dolarów. Włoch 38.068.438 lirów włoskich. Czechosłowacji 17.100.000 franków szwajcarskich. Holandji 347.100 florenów holenderskich. Danji 287.025 koron duńskich. Austrii 335.000 szylingów austriackich. Norwegii 12.863.955 koron norweskich i 1.001,5 funtów sterlingów. Szwecji 5.322.150 koron szwedzkich. Szwajcarii 60.075 franków szwajcarskich.

Zgon 103-letniego uczonego francuskiego.

PARYZ Zmarł tu w 103 roku życia profesor Aleksander Gueniot, przewodniczący francuskiej Akademii medycznej.

75 robotników zatono w sowieckiej kopalni.

MOSKWA Z Ufy donoszą, że na rzece Białej, która ostatnio wylała wskutek deszczów i burz, ułono 75 robotników, zatrudnionych w pobliskiej kopalni

Skauci witają weteranów 1863 r.

SPAŁA. We wtorek przybyła do Spały grupa weteranów 1863 r. Weteranów powitano uroczystie na dworcu ze specjalnymi samochodami przewieziono na teren zlotu. Zwiedzili oni obozy i wystawę zlotową. Podczas pokazów popołudniowych na stadionie uczczono weteranów przez powstanie. Tłumy harcerzy, wypełniających trybuny, wzniosły okrzyki „Niech żyją”.

Dzień skautów zagranicznych w Spale.

SPAŁA. Wtorek na zlocie został poświęcony skautom zagranicznym i szerszeniu międzynarodowego braterstwa skautowego. Na stadionie odbyły się pokazy skautów zagranicznych. Pokazy wzbudziły wielkie zainteresowanie harcerzy i harcerzy, wypełniających szereg trybuny. Na zakończenie orkiestra węgierska odegrała bierwszą brygadę, budząc wśród obecnych wielki entuzjazm. Kilka reprezentacji zagranicznych podejmowały dziś w swoich obozach przewodniczącego Z. H. P. wojewodę Grażyńskiego.

Wczorajem odbyło się ognisko skautów zagranicznych.

Krzyż harcerski jako wotum w kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze.

CZĘSTOCHOWA. W dniu 21 przybywa do Częstochowy międzynarodowa delegacja harcerzy, jako reprezentacja obozu w Spale, ze wszystkimi chorągiewkami, przywoząc ze sobą specjalny Krzyż harcerski, który zostanie zawieszony jako wotum harcerskie w kaplicy Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze. Ponadto w dniu 29 bm. przybywa do Częstochowy delegacja 10-ciu skautów austriackich z ks. Franciszkiem Schuechbauerem na czele. Skauci austriaccy wchodzi w skład katol. organizacji św. Jerzego w Wiedniu i przybywają specjalnie złożyć hołd Matce Boskiej Jasnogórskiej.

Szarańcza wykołaja pociągi w Rosji.

MOSKWA, W okręgu Artemok od kilku dni pojawiły się olbrzymie masy szarańczy, które niszczą okoliczne pola, a w znacznym stopniu przeszkadzają normalnej komunikacji kolejowej na linii Majroczkaja-Kortiumska, wskutek czego na linii tej zanotowano kilka wypadków i wykolejeń pociągów.

ROLNICY!

nie spieszcie ze sprzedażą zboża!

Sprzedaż zboża na pniu oraz masowe sprzedaże w okresie późniejszym są często powodem gwałtownego spadku cen produktów rolnych.

RZĄD stając się przyjść z pomocą rolnikom i ułatwić im przetrzymanie zboża w gospodarstwach, postanowił uruchomić w tym roku specjalnie duże kredyty zaliczkowe na zboże i inne produkty mniejszych gospodarstw roln.

JUŻ DZISIAJ, chociaż żniwa nie są jeszcze zasęte rolnicy mogą otrzymać zaliczkę na zboże w każdej Kasie Stefczyka, w każdej gminnej kasie pożyczkowo-oszczędnościowej, oraz w niektórych bankach ludowych, spółdzielniach kredytowych lub komunalnych kasach oszczędności.

Jeżeli w tym roku kredyt nie został otwarty tak wcześnie, to dlatego aby rolnicy mogli zaraz od początku roztropnie gospodarować tegorocznymi zbiorami i aby nie dawali się nakłaniać do masowego sprzedawania zboża ledwie wyżętego, a czasem jeszcze na pniu stojącego. Z pomocą przyjdzie im własna instytucja kredytowa przyznając tymczasem aż do dnia sprzedaży zboża zaliczkę dla pokrycia wydatków, związanych ze żniwami lub z innymi potrzebami gospodarzami.

Zaliczki w tym roku otrzymać można na:

żyto i owies w wysokości 7 zł na 100 kg.	
jęczmień „ 8 zł na 100 kg.	
pszenica „ 10 zł na 100 kg.	
siemię lniane „ 20 zł na 100 kg.	
siemię konopne, rzepak, rzepak w wysokości 50 proc. wartości nasiona strączkowe (groch, łubin itp.) w wys. 50 proc. wartości gryka w wys. 50 proc. wartości.	

Oprocentowanie kredytu razem z kosztami wynosić będzie tylko 3 proc. w stosunku rocznym. Pożyczka spłacana ma być ratami w miesiącu grudniu, styczniu, lutym, marcu, kwietniu i maju.

Dla uzyskania kredytu rolnik powinien zwrócić się do miejscowej instytucji kredytowej, gdzie otrzyma wszelkie informacje. W razie przyznania mu pożyczki będzie musiał on podpisać deklarację według wzoru, jaki doręczy mu instytucja kredytowa, oraz weksel na ogólną sumę pożyczki.

Letnia siedziba Papieża.

Z Citta del Vaticano nadchodzi wiadomość, iż w przyszłym tygodniu specjalna komisja dokona przeglądu prywatnej rezydencji papieskiej w Castel Gandolfo, aby stwierdzić, czy apartamenty owej siedziby są już przygotowane całkowicie na przybycie Ojca św. Z końcem bieżącego miesiąca względnie w pierwszych dniach sierpnia. Papież bowiem udać się ma z Rzymu do Castel Gandolfo.

Ostatnio ukończono w Castel Gandolfo pracę nad budową centralnego ogrzewania. W zbudowanym w Castel Gandolfo obserwatorium astronomicznym powleczono kopułę aluminiową ciemno-zieloną barwą, aby gorąco nie dawało się zbyt odczuwać. Trzej urzędnicy firmy Zeiss przybyli specjalnie do Castel Gandolfo w celu zmontowania wielkiej lunety astronomicznej o średnicy 600 mm., a wadze 12.000 kg. Kierownik astronomicznego obserwatorium papieskiego O. Stein udał się na międzynarodowe kongresy do Paryża i Berna, powrócić ma jednak do Castel Gandolfo jeszcze przed przybyciem Ojca św. do letniej rezydencji.

Z BIEGIEM FAL.

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Nigdy nie zazdrościła siostrze, która wyszła za bogatego kapitalistę, i którego prosto z igły zdjęty dom z czerwonej cegły na Hans Place wznosił się wysoko ponad otaczającą go dzielnicę Chalsea tak jak brylanty jego żony przygaszały blaskiem swym klejnoty innych dam z South Kensington i Boyswater. Gwendolina wyszła za mąż dla majątku. Izola z miłości. Poświęciła swe dziewicze uczucie człowiekowi, który był przynajmniej o trzydzieści lat starszym od niej a serce jej wyrwało się ku niemu niewinnie już w samym początku ich znajomości najpierw dlatego, że był żołnierzem a w jej przekonaniu bohaterem a dalej dlatego, że był lepszym, czulszym dla niej niż ktokolwiekby był dla niej dotąd.

On był jej pierwszym wielbicielem. Ten delikatny wdzięk niby leśnego kwiatu, który odróżniał Izolę od reszty kobiet był zaledwie w zawiązku, gdy major Disney przepędzał letnie wakacje w okolicy Dinon i Dinard. Dwa lata temu zaledwie ją uważano za ładną. Wymuskłą kibić uważano za zanadto szczupłą, bladą twarzyczkę za chorowitą, a delikatne rysy osądzono jako zbyt mało wyrazu mające. Duża

biała twarz Gwendoliny ze zdrowymi kolorami zupełnie przyćmiła młodszą siostrę. Marcin Disney był pierwszym, na którym niezwykła uroda Izoli zrobiła wrażenie. Coś go pociągało do niej od samego początku. Ona słuchała tak łagodnie, z taką zachwycającą skromnością, gdy do niej mówił, siedząc przy niej w klubowym ogrodzie w Dinard, kiedy przypatrywali się Gwendolinie grającej w Tennis i olśniewającej swych wielbicieli swoim kostjumem flanelowym w kremowe i różowe paski. Disney zaledwie mógł uwierzyć temu, iż te dwie dziewczyny były siostrami.

Izola taka wysmukła i delikatna, tak ertycznej piękności, nie mająca nic jaskrawego kolorytu i okrągłości kształtów swej siostry.

Powiedziano mu, że panna Manwaring zaręczoną jest z najbogatszym człowiekiem w Londynie. To naturalnie, było przesadą; lecz niezaprzeczoną faktom natomiast było, iż p. Hazelrigg dorobił się znacznej fortuny na kolejach południowo-amerykańskich, kanałach itp. przedsiębiorstwach publicznych i mógł zapisać żonie swej w intercyzie przedślubnej znaczny majątek.

Nie wzdragał się też wcale być hojnym względem swej pięknej narzeczonej. Przeznaczył jej siedemset funtów rocznie i powiedział, że może wydawać z tej sumy tyle, wiele się

jej tylko podoba na toalety i osobiste potrzeby a zbywające pieniądze korzystnie jej umieści.

Obie siostry poślubiły tego samego dnia mężów, których jeden starszym był od swej żony o dwadzieścia siedm, drugi więcej niż trzydzieści lat. Daniel Hazelrigg skończył już pięćdziesiąt lat, gdy prowadził pannę Manwaring do ołtarza; lecz był człowiekiem przystojnym, o postawie wspaniałej i wyniosłej jak i jego narzeczonej, o rumianej cerze i szpakowatym wąsie i całym ułożeniem przypominającej raczej szranki wojskowe aniżeli sfery przemysłowe. Giełda zajmowała go prawie od chwili dojścia do pełnoletności, lecz za zadanie życia postanowił sobie ani postawą ani mową nie przypominać kupca. Niczem nie można go było nakłonić do mówienia o spekulacjach pieniężnych po za jego kantorem. Mówił chętnie o sporcie, podróży, polityce — nawet literaturze, o której wiedział bardzo niewiele — ale nigdy o kapitałach lub akcjach, „Nicaraguach“, „Philadelphiac“, „Meksykańskich tramwajach“ lub „Patagońskich stowarzyszeniach budowlanych“.

Izola czytała bez żadnego wzruszenia zazdrości lub pragnienia pełne zapału listy swej siostry o obiadach i rautach, sukniach od Wortha lub Cressera, kolacjach po gwień od osoby od Guntera, całych wozach pełnych róż ciętych z Cheshunt lub Cheam.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Czy podpisałeś

już deklarację na budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej? Niech nie braknie twojej cegiełki przy budowie przybytku kultury, który będzie własnością — — — i dumą całego Pomorza! — — —

Spęd bekonów w Lubawie.

Spęd bekonów w Lubawie odbędzie się w poniedziałek dnia 22. lipca br. o godz. 4.30 rano do 9.00 rano według następującej kolejności:

1. Wałdyki, 2. Zielkowo, 3. Prątnica, 4. Lubawa, 5. Żłotowo, 6. Omule, 7. Tuszewo, 8. Zwiniarz, 9. Grodziczno, 10. Swiniarc, 11. Grabowo, 12. Lubstynek, 13. Czerlin, 14. Ostaszewo, 15. Byszwałd, 16. Rożental, 17. Rumienica, 18. Targowiska, 19. Kazanice.

(—) Rom. Furmańczyk instr. P. I. R.

Uwaga: Od 1. VIII. 35 r. wszelką korespondencję należy kierować pod adresem inż. Rudolfa Raciborskiego Nowemiasto ul. 19 stycznia 9 jako następcy dotychczasowego instruktora.

Kronika.

Nowemiasto, dnia 19. lipca 1935 r.

Piątek Wincentego à Paulo W.
Sobota Czesława W. Emiljana W.
Niedziela Prakseidy P. M.
Poniedziałek Marji Magdaleny.
Słońca: wschód o godz. 3.38 zachód o godz. 19.47

List gończy 500 - złotych n a g r o d y l

Warszawski Woj. Urząd Śledczy ogłosił list gończy, w którym przewiduje 500 złotych nagrody dla tego, kto wskaże miejsce ukrycia lub w inny sposób przyczyni się do ujęcia **Bądzynskiego Wacława** lat 37, zameldowanego w Warszawie, ostatnio bez stałego miejsca zamieszkania, podejrzanego o zabójstwo śp. posturkowanego P. P. Bieniszewskiego Józefa i śp. Jesiotra Władysława dnia 20 czerwca br. w Radości pow. warszawskiego.

Rysopis poszukiwanego: w zrost wyżej średni, szczupły, brunet, włosy faliste do góry czesane, twarz pociągła, śniada, wąs ciemny strzyżony, zez lewego oka, nos duży prosty. Informacje i wiadomości w tej sprawie należy kierować do najbliższego urzędu policyjnego.

W okresie żniw, nie wolno przeprowadzać egzekucji u rolników.

Władze skarbowe wydały zarządzenie, na mocy którego, tak jak w latach poprzednich, wszelkie egzekucje skarbowe i licytacje rolników w czasie żniw zostają wstrzymane. Od 15 lipca do 1 sierpnia rb. w całym państwie nie wolno przeprowadzać u rolników, ani egzekucji ani licytacji.

Zarządzenie powyższe należy powitać z uznaniem. Uważamy jednakże, że okres do 1 sierpnia jest stanowczo za krótki. Należałoby go przedłużyć przynajmniej do 1 września rb., gdyż w ten sposób zapobiegłoby się nadmiernej podaży przez drobnych rolników zbóż zaraz po żniwach i uniknęłoby się nadmiernej niżki cen.

Z miasta i powiatu.

Zawody o Państwową Odznakę Sportową.

Powiatowa Komenda P. W. i W. F. powiatu lubawskiego przeprowadza w czasie od 28 lipca do 25 sierpnia 1935 r. próby o Państwową Odznakę sportową dla wszystkich organizacji P. W. i W. F. oraz dla osób niestowarzyszonych, w następujących terminach:

28 lipca i 4 sierpnia b. r. gmina Krotoszyn. (Krotoszyn, Wonna, Szwarcenowo, Bielice — Fitowo.) miejsce zbiórki, godz. 14.00 na dziedzińcu Szkoły Powszechnej w Krotoszynie.

11 i 15 sierpnia b. r. gmina Łąkorz. (Łąkorz, Osetno, Sumin, Lipinki) miejsce zbiórki godz. 14.00 na dziedzińcu Szkoły Powszechnej w Łąkorzu.

11 sierpnia b. r. Lubawa, miejsce zbiórki godz. 14.00 na boisku imienia Marszałka Piłsudskiego.

18 i 25 sierpnia b. r. gmina Kurzętnik. (Kurzętnik, Lipowiec, Krzemieniewo) miejsce zbiórki godz. 14.00 koło Szkoły Powszechnej w Kurzętniku.

Poleca się brać jaknajliczniejszy udział w wyżej wymienionych zawodach.

Z.—ca. Komendanta Powiatowego P. W.

(—) Jabłoński pchor-rez.

Z targu.

Nowemiasto. Na dzisiejszym targu płacono: funt masła 1—1.20 zł, mendel jaj 80—90 gr, litr jagód 25 gr, wiązka cebuli 10 gr, marchwi 10 gr, pomidory funt 1.10 zł, kapusta 15 gr, miarka kartofli 15 gr. Kaczki 1.30—2 zł, kurczaki 50—90 gr, kury 1.20—1.80 zł.

Z sali sądowej.

Nowemiasto. W ub. środę odbyły się w tut. Sądzie Grodzkim rozprawy karne, na których zasądzeni zostali: Kamiński Franc. i Marta z Nowogomiasta za kradz. leśną po 29 zł. grzywny lub 5 dni aresztu.

Sobiech Franc. z Breńska za kradzież szczap 3 tygodnie aresztu. Podlewska Marta i Nehring Tad. z Lidzbarka za sprzedaż zepsutego sera na 1) 30 zł grzywny, 2) na 2 tygodnie aresztu.

Stawiański Franc. z Lekart i Leśniewski J. z Nowogrodu za kradzież drzewa po 1 tygodniu aresztu z zaw. na 2 lata. Reszka Antoni z Wawrowic za zniewagę urzędnika w służbie (leśniczego) 1 mies. aresztu.

Tadejewski Ksawery, Dereszewski J. Lewandowski A wszyscy z Mroczna za kradzież kartofli u ks. prob. Kalitowskiego 1) na 6 mies. więzienia 2) 3 tygod. aresztu 3) 6 mies. więz. i 30 zł grzywny. Karę pozbawienia wolności zawieszono wszystkim na 3 lata.

Pokręt Józef z Cichego za kradzież drzewa — 4 tygodnie aresztu.

Już można

dokonać przedpłaty na „Głos Lubawski“ za m-c sierpień, lub sierpień i wrzesień. P. p. listowi przyjmują przedpłatę tylko o do dnia 25 bm., należy się zatem pospieszyć.

Cena abonamentu miesięcznego tylko 1 złoty, łącznie z opłatami pocztowymi.

Dalsze deklaracje i wpłaty na Budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Piłsudskiego.

- | | |
|--------------------------------------------|----------|
| 1. Zarząd Gminny (lista zbiorowa) Łąkorz | 46,68 zł |
| 2. Kawczyński Feliks Linowiec | 25,— |
| 3. Truszczyński Alfons Lubawa | 10,— |
| 4. Rodzina Urzędnicza Nowemiasto | 10,— |
| 5. Dr. Brasse Lubawa | 10,— |
| 6. Agencja Pocztowo-Telegraficzna Mroczno | 9,30 |
| 7. Szkoła Powszechna Chroście | 5,50 |
| 8. Krasieński Franciszek Nowemiasto | 5,— |
| 9. Spłzewski J. Lubawa | 5,— |
| 10. Ks. prob. Chabowski Złotowo | 3,— |
| 11. Jaskulski J. Katlewo | 3,— |
| 12. Zuchowski Ignacy Jamielnik | 2,— |
| 13. Dr. Rostówna Elżbieta Nowemiasto | 2,— |
| 14. Szkoła Powszechna Kurzętnik | 2,— |
| 15. Agencja Pocztowo-Telegraficzna Bratjan | 2,— |

Kurs rachunkowości rolniczej.

W sobotę dnia 13 lipca br. odbył się w Nowemiejście kurs rachunkowości rolniczej zorganizowanej przez Tow. Roln. Pow.

W kursie wzięło udział 20 samodzielnych rolników. Kurs otworzył o godz. 11-tej instruktor T.R.P. p. Kołodziejki.

Następnie referaty wygłosili nacz. wydz. Pom. Izby Roln. p. Jankiewicz i ref. p. Rutkowski. Po południu zapoznano każdego kandydata indywidualnie z prowadzeniem książki rachunkowości rolniczej. Każdy uczestnik kursu rachunkowości rolniczej otrzymał bezpłatnie książkę rachunkowości rolniczej wszyscy zgodzili się na prowadzenie rachunkowości dla Instytutu w Puławach pod kontrolą i przy pomocy Pom. Izby Roln.

Po omówieniu wszystkich spraw związanych z prowadzeniem rachunkowości kurs zakończono.

Z wycieczki do Gdyni.

W niedzielę dnia 7 lipca 35 r. o godz. 19 wyruszyła z Nowogomiasta do Gdyni wycieczka rolnicza w liczbie 160 osób, zorganizowana przez Towarzystwo Rolnicze Powiatowe. Na dworcu w Nowemiejście zgromadziła się licznie publiczność żegnając wycieczkę. Wycieczka zajęła w pociągu przeznaczone wagony, o godz. 10-tej stanęła w Grudziądzu.

Stamtąd udano się po przystani Żegluga Rzecznej „Vistuli“ stąd nastąpił odjazd wycieczki statkiem przez Tczew i Gdańsk do Gdyni. W Tczewie w czasie postoju wycieczka częściowo zwiedziła miasto Tczew, poczem przesiadła na większy statek „Carmen“ i o godz. 8 rano wyjechała w kierunku Gdańska kanałem Leniwką. Dużo wrażeń odnieśli wycieczkownicy, gdy statek znalazł się na pełnym morzu. Gromkie powitanie polskiego morza „Niech żyje“ oraz śpiewy wycieczkowców idące w parze z kołysaniem się statku wywarły ogólną wesołość i radość. Około godz. 12-tej wycieczka dotarła do Gdyni. Stamtąd przewodnik z Wagon Lie Coou zaprowadził wycieczkę na kwatery poczem po sprzączeniu obiadu i krótkim wypoczynku ruszono na zwiedzenie miasta oraz Góry Kamiennaj. Nazajutrz zwiedzono port handlowy i wojenny oraz całe wybrzeże ze strony Łądu i Oksywie. W trzecim dniu wycieczka wyjechała statkiem na Hel. Tam zwiedzono nowo wybudowany kościół i zebrano na wykończenie budowy takowego składkę. Potem udano się na plażę. Powrót wycieczki nastąpił pociągiem wieczorem trzeciego dnia bytności wycieczki w Gdyni. Chwile te pozostaną nam na długo w pamięci. Uczestnik.

Łańcuch składek.

Wezwany przez p. notariusza Jarzęckiego do złożenia ofiary na mundury strzeleckie, wpłacam do rąk p. Dr. Dziadka w Lubawie jako prezesa kwotę 5,— zł. i wzywam do dalszych ofiar p. Antoninę Krzysiakową z Katlewa i p. Stanisława Kwiatkowskiego z Rodzonego.

(—) Tadeusz Kochanowski.

Wykrycie sprawcy kradzieży roweru.

Lorki. W nocy z 25 na 26 ub. miesiąca skradziono ze stodoły na szkodę Józefowicza Antoniego z Lorków 1 rower męski.

Wszczęte w tej sprawie dochodzenia pozwoliły ustalić, że sprawcą kradzieży jest znany złodziej recydywista Budka Stanisław, zamieszkały w Trzcinie pow. Działdowskiego. Zdolano mu odebrać niektóre części ze skradzionego roweru, które usiłował sprzedać. Sprawcę pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Z dalszych stron.

Bohaterstwo 14-letniego dziewczęcia.

Ratując małego braciśzka sama poniosła śmierć. Córka rolnika Miętkiego z Wdzydz, licząca lat 14 udała się ze swym braciśzkiem po wodę do jeziora. Braciśzek, liczący lat siedem spadł z mostu do wody, dziewczynka nie namyślając się rzuciła się na ratunek, zanim jednak zdolała dopłynąć do brata utonęła. Chłopiec wyratowany został przez rolnika Lipskiego. Zwłoki bohaterki dziewczęcia znaleziono po dłuższych poszukiwaniach.

Fotograf złamał kręgosłup.

Nieszczęśliwy wypadek na statku. Toruń. W ub. niedzielę urządzili pocztowcy włocławscy wycieczkę statkiem do Torunia. W chwili, gdy statek przybył do przystani w Toruniu, wydarzył się nadszyczej tragiczny wypadek. Fotograf z Włocławka p. Jan Szczepański stał na mostku kapitańskim chcąc na kliszę uchwycić moment opuszczania statku przez uczestników wycieczki. Niespodziewanie p. Szczepański pochylił się i spadł na dół pokład, doznając złamania kręgosłupa.

Natychmiast wezwano karetkę pogotowia i nieszczęśliwego fotografa przewieziono do szpitala. Stan p. Szczepańskiego jest nadszyczej ciężki.

Na pocztowcach wywarł ten wypadek bardzo przykre wrażenie. Odjeżdżając z Torunia, dowiadawali się jeszcze w szpitalu o Szczepańskiego. Trudno przewidzieć, czy uda go się utrzymać przy życiu.

Tragiczna przejażdżka łodzią.

Zalesie. W niedzielę dnia 14. b.m. rządcą majątku Zalesie p. Zurkowski wraz z instruktorką hodowli kur ze Zblewa Ulatowską udał się na przejażdżkę żaglówką po jeziorze chełmińskim. Wskutek silnego wiatru i wysokiej fali żaglówka przewróciła się, a załoga wpadła do wody. Na pomoc tonącej Ulatowskiej pośpieszył Zurkowski, który jednak doznał wielkiego osłabienia i stracił przytomność. Kilku przechodniów rzuciło się na pomoc, wydobywając na brzeg Zurkowskiego, któremu udało się przywrócić życie. Ulatowska natomiast nieodzyskała przytomność zmarła 17. lipca.

Tragiczne polowanie rządcy na złodzieja.

Tczew. W nocy z soboty na niedzielę rządcą gospodarstwa rolnego Chmielewski we wsi Brzusce pod Tczewem zaintrygowany został szmerem złodziei, wkradających się do zabudowań gospodarczych. Rządcą, będąc przekonany, iż do jego zabudowań zakrada się złodziej — jak to miało miejsce kilka dni temu, — uzbrojony w broń palną wyszedł na podwórze, gdzie w mrokach nocy ujrzał skradający się cień tajemniczej osoby, wobec czego z bronią gotową do strzału rządcą wezwał złodzieja do zatrzymania się, a gdy tego nie uczynił, rządcą oddał w kierunku cienia strzał.

Równocześnie z hukiem wystrzału dał się słyszeć przeraźliwy krzyk ranionej kobiety, którą była sama właścicielka gospodarstwa rolnego Chmielecka.

Ciężko raną w nogę Chmielecką ze strzaskaną kocią przewieziono niezwłocznie do szpitala św. Józefa w Pelplinie. Stan jej jest bardzo poważny.

Strasna walka o życie na jeziorze.

Więcbork. Niejaki Kliczkowski wraz z młodą żoną i przyjaciele Krieselem wypłynęli łodzią na jezioro. W pewnej chwili Kliczkowski skrzepował żonę ręką, zaś Kriesel pochwycił ją za nogi i wrzucił kobietę do wody. Prześtraszona Kliczkowska poczęła krzyczeć o ratunek. Umiejąc pływać, uchwyciła się łodzi. Mąż jednak wtedy mocno uderzył ją wosłem, zadając kilka ran. Resztkami sił trzymała się łodzi i kiedy mąż chwycił za jej rękę, by oderwać je od łodzi, nieszczęsna kobieta widząc śmierć przed oczyma, chwyciła za rękę męża. Na alarm przybyłych ludzi wciągnęli ją do łodzi i sprawców aresztowano.

Burza obaliła 28 stodół w Kieleckiem.

Kielce. Nad wsiami Bogusławki, Stasin, Krasik, Irnów i Przyłek, powiatu opatowskiego, przeszła huraganowa burza z gradem, która wyrwała 26 stodół.

Ponadto we wsi Krasuk wskutek burzy wyrwanych zostało kilkanaście drzew, przyczem jedno z nich upadając zabiło 13-letnią Stefanję Kujawską.

Tego dnia przeszła burza gradowa w powiecie włoszczańskim, wskutek czego na polach wsi Mieczyn i Huta Stara zniszczone zostały ziemniaki w 50 proc.

Zajście w więzieniu wejherowskim.

Niedawno prasa warszawska rozpisywała się szeroko o bunie w więzieniu wejherowskim.

Zajście to, które wydarzyło się w ubiegłą sobotę, w rzeczywistości nie przedstawiało się tak groźnie. W dniu tym o godz. 6 miano przewieźć 8 niebezpiecznych więźniów z Wejherowa do więzienia w Starogardzie.

Gdy dowiedzieli się o tem więźniowie, odmówili posłuszeństwa i zażądali widzenia się z naczelnikiem więzienia.

Pe przybyciu naczelnika i wyjaśnieniu im sprawy, odmówili ponownie udania się do karetki więziennej, wobec czego zostali skuci w kajdanki.

Podczas skuwania jeden z więźniów wszczął hałas i krzyczał że go biją, na co zareagowali wszyscy więźniowie wszczynając awanturę.

Do poskromienia awanturujących się więźniów musiano wezwać miejscowy posterunek P.P.

Ostatecznie o godz. 10.30 więźniów skutych w kajdanki odtransportowano do Starogardu.

Poznańska giełda Bydłęca z dnia 18 lipca br.

	Swinie.	
pełnomięsiste	120—150 kg.	90—94 zł
pełnomięsiste	100—120 kg	84—88
pełnomięsiste	80—100 kg	74—82
mięsiste ponad 80 kg		64—72
maciory i późne kastraty		70—84
	Krowy	
pełnomięsiste, tuczniaki		58—62
dobrze odżywione		34—38
miernie odżywione		20—22
	Cielęta	
najprzedniejsze, wytuczzone		66—70
dobrze odżywione		52—56
miernie odżywione		45—50
	Jalowice	
pełnomięsiste tuczniaki		60—64
dobrze odżywione		46—50
	Woły	
pełnomięsiste tuczniaki		60—64
miernie odżywione		38—42
	Buhaje	
pełnomięsiste tuczniaki		58—60
miernie odżywione		36—40
	Owce	
pełnomięsiste jagnięta młode skopy		62—68
miernie odżywione		44—50

Uroczystość 25-lecia istnienia Kółka Rolniczego.

Grodziczno. W niedzielę dnia 14 lipca 1935 r. obchodziło Kółko Rolnicze w Grodzicznie rzadką uroczystość 25-lecia swego istnienia.

O godz. 15-tej zebrał się kółkowicze i licznie zebrani goście na uroczystych niesporach odprawionych przez ks. prob. Jankowskiego na intencję Kółka. Po nabożeństwie ustawił się pomimo niepogody długi korowód organizacji i gości, wyruszając przy dźwiękach orkiestry z władzami na czele do szkoły powszechnej w N. Grodzicznie. W pochodzie brali udział p. Starosta Pow. Dr. Tomczyński, prezes T. R. P. p. Serożyński, członek zarządu ks. Zabrocki, instruktor T. R. P. p. Kołodziejski, Koło Ziemianek, K. S. M. żeńskie i męskie z Grodziczna, Związek Rezerwistów z Kulig, Kółko Rolnicze Lubawa i Samplawa ze sztandarami.

Otwarcia uroczystego zebrania dokonał prezes miejscowego Kółka wójt p. Karpiński, dziękując ks. prob. za odprawienie nabożeństwa i witając przedstawiciela rządu w osobie p. Starosty Pow. prezesa T. R. P. p. Serożyńskiego, członków zarządu ks. prob. Zabrockiego, gości. przybyłe organizacje i członków. Następnie w krótkich słowach scharakteryzował działalność Kółka i wskazał na potrzebę organizowania się rolnictwa. Następnie szczegółowo sprawozdanie z działalności Kółka zdał sekretarz Kółka p. Kuca.

Po sprawozdaniu zabrał głos p. Starosta, omawiając działalność Kółka oraz zwrócił uwagę na stworzenie silnej organizacji rolniczej, która będzie miała duże znaczenie przy wyborach do ciał ustawodawczych.

Po p. Staroście zabrał głos Prezes T. R. P. p. Serożyński, który przedstawił zebranym działalność Kółek za czasów zaborczych. Następnie odznaczył najstarszych i czynnych członków Kółka p.p. Józefa Rucińskiego, Antoniego Graszka, Ignacego i Nikodema Konieczów oraz Bronisława Budzińskiego, dyplomami honorowymi za rzetelną i długoletnią pracę w Kółku Rolniczym.

W dalszym ciągu życzenia owocnej pracy składali ks. prob. Zabrocki, ks. prob. Jankowski, p. Lambert w imieniu Sekcji Ziemiańskiej, p. Tułodziecki im. Kółka Roln. Lubawa oraz p. Stiens jako były prezes Kółka.

Po odczytaniu nadesłanych telegramów z życzeniami i krótkim przemówieniu p. prezesa Karpińskiego zakończono oficjalną część uroczystości.

Następnie odbyło się przedstawienie amatorskie. Odegrane zostały dwie komedje i to „Polityka“ i „Podejrzana osoba“ które świetnie zostały oddane przez p. Januszewskiego.

Obecny.

Jak pracuje Kółko Rolnicze w Grodzicznie.

W dniu 14 lipca br. obchodziło K. Rolnicze w Grodzicznie 25 letni jubileusz swego istnienia. Z tego powodu od rzeczy będzie podanie [w „Głosie“] sprawozdania z jego działalności.

Kółko Rolnicze w Grodzicznie założone zostało w roku 1920 przez Patrona Kółek Rolniczych ks. prob. Pełkę. Pierwszym prezesem Kółka był miejscowy ks. prob. Ruchniewicz z Grodziczna. Początkowo odbywały się zebrania w Montowie w gorzelnii. Członków liczyło 101. Do roku 1914 odbyło się 38 zebrań. Podczas wojny światowej Kółko było nieczynne. W roku 1920 zostało Kółko powołane na nowo do życia. Prezesem wybrano ks. pr. Jankowskiego, sekretarzem p. Teodora Straszewskiego, skarbnikiem

p. Jana Krezymona, który urząd ten sprawował od założenia. W roku 1921, Kółko liczyło 50 członków i w ciągu roku odbyło 8 zebrań. W następnych latach ilość członków ulegała ciągłym wahaniom i tak w roku 1922 i 1923 Kółko liczyło 27 członków, w roku 1924 i 1925 40 członków, w roku 1926 52 członków, w roku 1927 liczba członków wzrosła do 75, a w roku 1928 Kółko liczyło 91 czł.

Do największego rozkwitu doszło Kółko w latach 1927, 1928 i 1929 pod prezesurą p. Stiens Walentego. Za jego prezesury Kółko sprawiło sobie śliczny sztandar kosztem ca 1.500 zł. oraz biblioteczkę rolniczą, szafę do biblioteki itd. Kółko otrzymało za swoje bardzo wydajne prace nagrodę Pom. Tow. Roln. w kwocie 150 zł. O sile Kółka Rolniczego świadczy choćby fakt, iż przy zamknięciu roku obrachunkowego 1928 Kółko miało na dobro w kasie 451,92 zł.

W ciągu swojej długoletniej pracy Kółko bardzo poważnie przyczyniło się do podniesienia poszczególnych warsztatów rolnych. Kółko sprowadzało sobie uszlachetnione ziarno siewne, nawozy sztuczne, nasiona, węgiel, drzewo, drzewka owocowe, itd. dostarczając członkom tańszy i pierwszorzędny towar. Celem podniesienia wydajności ziemi nietylko sprowadzono ziarno siewne, lecz również przeprowadzono doświadczenia polowe tak odmianowe jak i nawozowe. Dla poprawienia hodowli bydła sprowadzono przy pomocy Pom. Izby Roln. buhaja zarodowego, a dla podniesienia hodowli trzody chlewnej knury. Sprowadzono też rasowy drób itd. Zakupiono strzykawkę do szczepienia trzody chlewnej i zorganizowano zbiorowe szczepienie trzody chlewnej. Kółko urządziło też rozmaite kursy, jak sadowniczy, osadniczy i 1-miesięczny kurs gotowania oraz kurs hodowli świń. Zawieszono też Koło Gospodyń Wiejskich, które jednakże później się rozpadło.

Czytelnictwo pism fachowych było wśród członków bardzo rozpowszechnione. W roku 1928 członkowie abonowali 14 egz. Kłósów.

W wycieczkach krajoznawczych członkowie Kółka brali czynny udział. Na P. W. K. w Poznaniu było 12 członków. Rachunkowość rolniczą prowadziło stale 3 członków Kółka. Zamówienia skutecznie Kółko na większą skalę i tak w roku 1931 zamówiono 6 wagonów węgla.

Celem zasilenia kasy kółkowej, Kółko urządziło rok rocznie zabawy z przedstawieniami amatorskimi. Często odbyły się 2-3 zabawy w roku.

Każdego roku urządzano też lustrację gospodarstw członków.

Największy upadek Kółka zaznaczył się w roku 1931, kiedy Kółko liczyło tylko 16 członków. Od tego czasu zaznacza się stały i nieprzerwany postęp. Obecnie Kółko liczy 51 członków. W ostatnim czasie założyło Koło Prod. Trzody Chlewnej, które przynosi członkom dość znaczne korzyści. Obecny prezesem Kółka jest p. Karpiński z Kulig.

Katastrofy na kolejach sowieckich rosna w liczbie.

MOSKWA Prasa donosi ciągle o dalszym zwiększeniu się ilości katastrof na kolejach sowieckich.

Na linii riazansko-nralskiej miało miejsce w czerwcu 566 katastrof i awaryj wobec 467 w maju.

Na linii zachodniej — 680 wobec 543 w maju. Na obu powyższych liniach zwiększała się ilość rozbitych parowozów i wagonów.

Tragedja upośledzonego.

WŁOCŁAWEK W okolicy Cieclocinka zamieszkuje rolnik Rosiński, który posiada 13-letniego, umyślowo niedorozwiniętego syna.

W ostatnich czasach chłopiec zniknął w niewytłumaczony sposób. Zapytywany przez sąsiadów Rosiński odpowiadał, że syn wyszedł do krewnych, gdyż nie mógł sobie z nim poradzić. Ponieważ rozeszła się wieść, że wyrodny ojciec więzi dziecko w zagrodzie — przeprowadzono rewizję i znaleziono syna Rosińskiego zamkniętego w chlewie ze świniami. Dziecko znajdowało się w okropnym stanie, gdyż jak się okazało Rosiński codziennie katował niemilośniewnie chłopca.

Wyrodnego ojca aresztowano.

PROGRAM RADJOWY.

Warszawa — sobota 20 lipca

6.30-8.30 Audycja poranna 11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał 12.03 Wiad. met. 12.05 Dzień. pol. 12.15 Kone. 13.00 Chwilka dla kobiet 13.05 Muz. z płyt 14.30 Najnowsze nagrania na płytach 15.15 Płyty 15.25 Nasz handel morski 15.30 Teatr Wyobraźni 16.00 Rezerwa. 16.15 Kone. sol. 16.50 Codzienny odcinek prozy. 17.00 Dla naszych letników i uzdrowisk. 18.00 Poradnik sportowy. 18.00 Minuta poezji 18.15 Koncert. 18.30 Przegląd wydawnictw 18.40 Życie kult. i artyst. stol. 18.45 Płyty 19.05 Progr. na dz. nast. 19.15 Kone. reklam. 19.30 Nasze pieśni 19.50 Pogad. aktualna. 20.00 Przegląd prasy rolniczej krajowej i zagran. 20.10 Aud. muz. 20.45 Dzień. wiecz. 20.55 Obrazki z życia dawnej i współcz. Polski. 21.00 Audycja dla Polaków z zagr. 21.30 Tatry. 22. Wiad. sport. ogólne. 22.06 Wiad. sport. lok. 22.10 Wesola syrena 22.30 Transm. z Krakowa. 22.50 -23.30 Mała Ork. P. R. W przerwie Wiad. meteorol dla komunik lotn.

Warszawa — Niedziela 21 lipca.

8.30-10.00 Audycja poranna 10.00 Uroczyste otwarcie X dorocznych zawodów 10.30 nabożeństwo z kości. św. Krzyża 11.57 Sygnał i Hejnał 12.03 Feljeton 12.20 Poranek muz. w przerw. o godz. 13.00 Teatr wyobraźni z Wilna 14.00 Muz. salon. 14.57 Wiad. meteor. roln. 15.00 Pogad. roln. 15.10 Płyty 15.22 Przegl. ryneków 15.35 Muz. 15.45 Pogad. dla gospodyń 16.00 Recital fortep. 16.30 Piosenki 16.45 Szkic liter. 17.00 Koncert 18.00 Tr. z Wilna 18.30 Cała Polska śpiewa 18.45 Reportaż z Katowic 19.00 Program na dz. nast. 19.10 Kone. rek'am 19.25 Płyty 19.50 Biuro studj. 20.00 Kone. kamer. 20.45 Wybrane myśli J. Piłsudskiego 20.50 Dzień. wiecz. 21.00 Koncert 21.30 Wesola fala 22.00 Wiad. sport. 22.15 Wiad. sport. lokalne 22.20 Marynarka. gra 23.00 Wiad. meteor. dla komun. lotn. 23.05 Muz. tan.

Warszawa — poniedziałek 22 lipca

6.30-8.30 Audycja poranna 11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał 12.03 Wiad. met. 12.05 Dzień. pol. 12.15 Kone. 13.00 Chwilka dla kobiet 13.05 Kone. fort. 15.15 Przegl. giełd. 15.25 Wiad. o eksp. pols. 15.30 Mała Ork. P. R. 16. Aud. dla dzieci. 16.15 Płyty 15.50 Codz. odcinek prozy 17.00 Arje 17.15 Płyty 17.40 Kwartet smyczkowy. 18.00 Odczyt 18.15 Cała Polska śpiewa 18.30 Rezerwa. 18.40 Chwilka społ. 18.45 Płyty 19.05 Progr. na dz. nast. 19.15 Kone. reklam. 19.30 Ratunku tonię 19.50 Co czytać 20.00 Skrzynka roln. 20.10 Płyty 20.45 Dzień. wiecz. 20.55 Transm. z Poznania 21.00 Koncert 22.00 Wiad. sport. ogólne 22.06 Wiad. sport. lok. 22.10-22.30 Mała Ork. P. R. W przerwie wiad. meteor dla komunik lotn.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 17. VII. 1935. Za 100 kg. płacono

Zyto	11,50 - 11,75
Pszonica	13,75 - 14,00
Jęczmień browarowy	15,75 - 15,25
Jęczmień jednolity	13,75 - 14,50
Owies	14,25 - 14,75
Otręby żytnie	8,00 - 9,00
Otręby pszenne (grube)	8,00 - 9,00
Otręby (średnie)	00,00 - 00,00
Gorzycza	00,00 - 00,00
Groch Viktorja.	26,00 - 33,00
Groch Folgera	28,00 - 30,00

Giełda pieniężna. Bank Polski płać w dniu 13. VII. 1935 za dolary amerykańskie 5,30-38 funty szterlingów 26,43 franki szwajcarskie 172,65 franki francuskie 34,90 guldeny gdańskie 100,00 liry włoskie 45,25 floreny holenderskie 358,70

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemście n. Drw.
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemście n. Drw.

Przetarg.

Zarząd Miejski miasta Nowegomiasta ogłasza

przetarg

na dostawę 150 m³ kamienia polnego.

Wymiar sortymentu zostanie podany na miejscu przy licytacji.

Przetarg odbędzie się w sali posiedzeń Rady Miejskiej

w dniu 22. VII. 1935 r. o godz. 12-tej.

Nowemiasto n. Drw., dnia 18. lipca 1935 r.

Tymczasowy Burmistrz (—) Wachowiak.



Pięgi, żółte plamy, opaleniznę usuwa pod gwarancją

„Axela“ - krem

w stoikach po: 1.—, 2.— i 3,50 zł.

Do tego mydło „Axela“ 1 kaw. 1.— zł

do nabycia w Nowemście w

Drogerji J. Cieszyński

— Rynek Nr. 7. —

WORKI DO ZBOŻA

liniane i jutowe

poleca

„ROLNIK“ Spółdzielnia roln. - handl.

Lubawa tel. 39.

Nowemiasto tel. 49.

Unieważnia się

2 książki - dowody tożsamości koni i to:

1) L. p. 273, data wpisu 7. 3. 35 r. Serja E, Nr. 133048 właściciel konia Anna Dysyng M. Bałówki.

2) L. p. 248, Serja A, data wpisu 10. 3. 35, Nr. 725316 właśc. konia Anna Dysyng M. Bałówki.

ANNA DYSYNG.

Książnica Kopernikańska
w Torunlu

Pełecam

prima smołę

destylowan do dachów

papę

lepnik

wapno

cement

trzcina

gips

gwoździe

i dźwigary

(belki żelazne)

Także jest na składzie

„Papa bitumiczna“

bezsmołowa, którą

polecam specjalnie jako

„Nowość“

N. Ewertowski

Tel. 66. — Tel. 66.

handel żelaza, art.

budowl. i maszyn

— rolniczych —

Nowemiasto Rynek 17.

W niedzielę 21. VII. b. m.

urządza

O. S. Pożarna

Mroczenko swą

Zabawę letnią

na łące p. Cherkowskiego

Na którą uprzejmie zaprasza

ZARZAD.

Początek o godz. 3 po poł.

Torf

dobry, suchy sprzedaje

Majątek Hartowic

poczta Montowo

po cenie 8 zł za kłafkę

na miejscu, z dostawą

10 złotych.

Obelgę

rzucaną na

p. Marjanę Kressin

z Wardegowa

odwołuje

Stanisława

Witkowska

Ucznia

przyjmie od zaraz

N. Orlikowski

mistrz ślusarski

Nowemiasto n. Drw.

Dodatek Rolniczy

Sprawozdanie

z działalności T.R.P. za rok ubiegły t. j. za
czas od 1. IV. 1934 do 31. III. 1935.

W roku sprawozdawczym praca T. R. P. prowadzona była zgodnie z ustalonym programem. W roku tym TRP. specjalnie pracowało nad ugruntowaniem i wzmocnieniem siły organizacyjnej Towarzystwa. Powyższe T. R. P. osiągnęło przez intensywną pracę w biurze i terenie. W roku ubiegłym TRP. znacznie powiększyło liczbę członków. W niektórych Kółkach Rolniczych liczba członków dosięgła kilkudziesięciu osób, a sztandarowe Kółko nasze w Samplawie przekroczyło nawet setkę licząc 102 członków, którzy uregulowali swe składki. Największy sukces, jeżeli chodzi o ilość członków odniosły Kółka Samplawa z 102, Rożental z 78, Grodziczno z 57, Tylice z 51 i Lipinki z 50 członkami. Pomimo, iż TRP. nie miało w programie zakładania dalszych Kółek Rolniczych to jednak ruch organizacyjny był tak wielki, iż musiano założyć 3 dalsze Kółka Rolnicze i to: w Gwiżdżinach, Kamionce i Wielkich Bałówkach. Poza to zreorganizowano i przejęto Kółko Rolnicze w Boleszynie, które w związku ze zmianą terytorjalną powiatu przydzielone zostało do powiatu lubawskiego oraz odstąpiono z tych samych powodów powiatowi brodnickiemu K. R. w Cichem. Tow. Roln. Pow. przejęło też K. R. w Ostaszewie z pow. działdowskiego, o co tamtejsze Kółko zabiegało.

Niezależnie od tego zawiązało się samorzutnie K. Roln. w Osetnie, które dotąd z uwagi na bliską odległość od K. Roln. macierzystego w Ostrowitem nie zostało zarejestrowane. T. R. P. wychodziło bowiem z założenia że nie należy rozdrabniać istniejących K. R., lecz wzmocnić istniejące. Praktyka bowiem wykazała, że im K. R. ma większy teren działania i posiada więcej członków, tym lepiej pracuje dla siebie i dobra rolnictwa. Obecnie nasz powiat pokryty jest gęstą siecią K. R. w liczbie 50 z 1.596 członkami na 1 kwietnia 1935 r.

Praca większości K. R. jest dość żywotna. Nieżywotnych K. R. nie mamy żadnych. Usprawnienie pracy K. R. dało się skuteczniej przez odpowiedni dobór ludzi, do zarządów K. R. oraz przez zebranie instrukcyjne. Do zwiększenia się ilości ilości członków walczy przyczynił się miesiąc listopad, miesiąc w którym za pośrednictwem propagandy energicznie przystąpiono do werbowania członków. Poza to objadł całego szeregu K. R. przez prezesa i inst. tow. T.R.P.

W dziale organizacyjnym i oświatowym T. R. P. ściśle współpracowało z pokrewnymi instytucjami i organizacjami jak np. z Izba Rolniczą, Szkołą Rolniczą w Brodnicy, Komisarzem Ziemią, Instruktorem Osadn. Instr. K. G. W. Związkiem Absolwentów Sz. R. itd.

W dziale organizacyjnym należy zanotować jeden b. pocieszający objaw. Otóż i nasze gospodarze poszły na drogę zrzeczenia się.

W ubiegłym roku zorganizowała Inst. Izby Roln. przy naszym udziale 13 nowych Kół Gospodyń Wiejskich i to: w Lubawie, Swiniarcu, Wałdykach, Kazanicach, Złotowie, Tuszewie, Samplawie, Rakowicach, Mikołajkach, M. Bałówkach, Lekartach, Lipinkach i Tylicach. Ostatnie powstało samorzutnie. Z istniejącymi samorzutnie. Z istniejącymi dwoma Kółkami Gosp. Wiejskich w Ostrowitem i Krotoszynach mamy zatem 15 K. Gosp. W. w powiecie.

W pracy przysposobienia rolniczego T.R.P. brało żywy udział. Przy pomocy TRP. zorganizowano w ub. roku 25 zespołów przysposobienia rolniczego z różnymi tematami. Zespołów przy K. R. zawiano 2 razy, Z. S. 9 i przy K. S. M. 14. Przedstawiciele T.R.P. brali również udział w pokazach P. R.

W dziale oświaty rolniczej T. R. P. ściśle współpracowało z Instr. Oświaty Pozaszkolnej. Przez kolportaż książek, broszur i pism rolniczych oraz przez dawanie artykułów i komunikatów do prasy TRP. przyczyniło się walcnie do ożywienia pracy Kółek Roln.

Zgodnie z programem pracy T.R.P. organizowało dla samodzielnych gospodarzy kursy. Otóż zorganizowano przy pomocy P. I. R. 8 kursów drobiowych celem ujednolicenia materiału drobiowego. W kursach wzięło udział ca 300 słuchaczy. Celem przygotowania członków do samodzielnego prowadzenia odtuszczeni mleka TRP. zorganizowało jeden dwudniowy praktyczny kurs mleczarski przy Spółdz. Mlecz. w Grabowie z udziałem 78 osób z różnych części powiatu. Dalej zorganizowano 1 kurs ubezpieczeniowy celem zapoznania delegatów K. Roln. z racjonalnym ubezpieczeniem swoich budynków, ruchomości i ziemiopłodów od ognia. Dla osadników urządzono 6 kursów osadniczych z udziałem Komisarza Ziemińskiego.

Dalej TRP. pomogło P. I. R. przy urządzeniu pokazu owiec i w innych imprezach rolniczych. Osiągnąwszy większą siłę i podstawy finansowe, które dotąd były hamulcem wszelkiej pozytywnej pracy. TRP. zabrało się przede wszystkim do przysporzenia korzyści materialnych swoim członkom. Praca w terenie była prowadzona planowo i z uwzględnieniem obecnej sytuacji gospodarczej. Ruchliwość T. R. P. znamionuje ilość odbytych zebrań. Otóż zebrań zarządu TRP. odbyło się 8, zjazdów TRP. 3, zebrań Rady TRP. 1, zebrań Zarządów K. R. 7, zebrań Sekc. Osadn. 3, zebrań Związku Prod. Trzody Chl. 4, zebrań K. R. 568.

Lustracji K. Roln. przez Instruktora odbyło się 75 i prawie drugie tyle przez prezesa i członków Zarządu TRP.

W ciągu roku sprawozdawczego instr. dokonał 117 wyjazdów służbowych. Protokółów z zebrań K. Roln. nadesłano 363. Pism otrzymano 784, wysłano 647 nie licząc druków i pism Pow. Biura do Spraw F. R. Wnioseków napisano 2.438 i co najmniej drugie tyle udzielono porad ustnych. W Pow. Biurze do Spraw F. R. załatwiono 427 spraw. We wielu wypadkach załatwienie spraw z ramienia Pow. B. do S. F. R. wymagało wyjazdu w teren, czy to celem oszacowania wzgl. wydania opinii. W sprawach oddłużeniowych i egzekucyjnych oraz podatkowych i sądowych niejednokrotnie interwenjowano w różnych urzędach.

Do Pow. Biura do S. F. R. wpłynęło pism 130, wysłano 154.

W sprawach spornych wyznaczono z K. F. R. rozprawy uzgodowe, których odbyło się 31. Ulgi zapadły w 90 proc. spraw wniesionych. Sekretarz P. B. do S. F. R. sporządził 15 szacunków, P. B. do Spraw Fin. Roln. wydało 122 opinii a sprawach podatkowych i oddłużeniowych.

Poświadczeń dla Banku Akceptacyjnego wydano 53. Wnioseków o odroczenie wypłat sporządzono 9, podań do Urzędu Rozjemczego napisano 67, o tymczasowe wstrzymanie licytacji napisano członkom 42 spraw. Poza to wygłoszono 12 referatów oddłużeniowych oraz dawano rozmaite wyjaśnienia w prasie.

Praca w biurze była bardzo uciążliwa i w znacznej mierze absorbowana instruktora. Wobec zniesienia Kas Chorych T. R. P. zorganizowało opiekę lekarską dla pracowników członków Kółek Roln. na warunkach odmiennych bardziej dogodnych jak to było załatwione centralnie. W szpitalach uzyskano również poważne zniżki.

Na organizację zakupu i zbytu T.R.P. zwróciło specjalną uwagę. W pierwszym rzędzie T. R. P. uczyniło starania o uregulowanie zbytu trzody chlewnej. Dopomóżono P. I. R. do zorganizowania 9 nowych K. P. T. Ch., tak że jest ich obecnie 46. T. R. P. postarało się o obniżenie opłat za wagę, do wybudowania własnej wagi w Lubawie itd. Wobec stanowiska Magistratu, który zastosował zniżki opłat i postawił swoją wagę sprawa ta ostatecznie zakończona została. T. R. P. również starało się o obniżenie opłat targowych, które są zbyt wysokie. Interwenjowało w sprawie obniżenia cen drzewa, jarmarków, opłat kominarskich itd. Łącznie z P. I. R. założono 3 stacje odbioru drobiu, które jednakże z winy tuczarni się nie utrzymały i 3 zbiornice jaj, celem poprawienia zakupu. Dalej T. R. P. poczyniło starania o zbył ziemniaków, odbiór świń ciężkich itd.

Ze względu na to, że istniejąca w powiecie lubawskim gęsta sieć prywatnych mleczarni stosowała wyzysk rolników, T. R. P. umiało zająć się organizacją spółdzielczych odtuszczeni mleka. Dotąd założono spółki mleczarskie w Tuszewie, Swiniarcu, Prątnicy, Kazanicach, Tylicach, Krzemieniewie i Nielbarku. Dalsze są w organizacji.

T. R. P. stara również się o ukrócenie wyzysku stos. przez sprzedawców maszyn i narzędzi rolniczych. T. R. P. nawiązało kontakt z fabrykami, z których rolnicy mogą zamawiać maszyny bezpośrednio po cenie fabrycznej plus przewóz. Przy sprowadzaniu węgla, pasz treściwych, drzewek owocowych, ziarna siewnego, nasion oraz przy dostawach wojskowych było T. R. P. również pomocne.

Z powodu nawału prac w biurze i ciągłych wyjazdów T.R.P. nie mogło w całości wykonać swojego programu w odniesieniu do pracy fachowo-rolniczej. Dlatego też w tym dziale ograniczyliśmy się z pomocy personelowi fachowemu P. I. R.

Kończąc moje sprawozdanie, chcę tylko to jeszcze zaznaczyć, że sprawozdanie to bynajmniej nie wyczerpuje całości wykonanych prac.

Praca T. R. P. szła w różnych kierunkach i była wieloraka i dlatego nie da się zebrać w pewne cyfry. T. R. P. przystąpiło na członka L. O. P. P. oraz zadeklarowało cegielkę na budowę hydroplanu im. Marszałka Piłsudskiego.

Urlop Instruktora T. R. P.

Towarzystwo Rolnicze Powiatowe w Nowemieście komunikuje, że z dniem 21 lipca 1935 r. do dnia 21 sierpnia 1935 r. udzieliło Instruktrowi T.R.P. p. Kołodziejskiemu urlopu wypoczynkowego, wobec czego urzędować będzie w biurze jedynie praktykant p. Zabłotny.

T. R. P.

Opłaty w handlu bydłem za świadectwa pochodzenia zwierząt i za korzystanie z targowiska.

Na podstawie uchwały Izby Wojewódzkiej z dnia 17. VI. r.b. oraz po wysłuchaniu opinii przedstawicieli Izby Rolniczej i kilku kierowników rzeźni samorządowych, Pan Wojewoda Pomorski Kirtyklis zarządził że opłaty za świadectwa pochodzenia zwierząt winny być ustalone dla całego województwa jednolicie według następujących norm maksymalnych:

Świadectwa dla konia, osła, muła, krowy, wołu, buhaja świni, 15 gr.;
dla cieląt, baranów, owiec, prosiąt, kóz 10 gr.
dla drobiu 6 gr.;
za kolezyk dla bydła rogatego 16 gr.;

Tę samą unieważnia się opłatą ustaloną dla świadectw miejsca pochodzenia pismem z dn. 19. XI. 1934 r.

Ceny powyższe należy pobierać tak od świadectw jednostkowych jak i zbiorowych.

Maksymalne opłaty targowiskowe od konia osła, muła, osła-muła, krowy, wołu, buhaja 40 gr.;
od bydła lub zrebienia do 1 roku 20 gr.;
od maciory lub tucznej świni 30 gr.;
od warchlaka, cielaka, skopa. owey lub kozy 10 gr.;
od prosięcia lub jagnięcia 5 gr.;
od fury jednokonnej 40 gr.;
od fury dwukonnej 50 gr.;

Opłaty powyższe należy uważać jako zryczałtowane za całokształt świadczeń związanych z korzystaniem targowiska, z wyjątkiem stajni i wagi za które mogą być pobierane odrębne opłaty.

Producenci rolni nie mogą być obciążeni opłatą za zajęcie miejsca wozem na targowicy celem sprzedaży artykułów żywnościowych, jeżeli nie korzystają przytem ze specjalnych urzędzeń miejskich.

Maksymalne opłaty za wagę
za konie bydło rogate i świnię po 20-25 gr. od sztuki;
za cielęta, owce, kozy, prosięta i t. p. po 10 gr. od sztuki.

W sprawie zbytu na miód pszczełli.

Towarzystwo Rolnicze Powiatowe w Nowemieście komunikuje, że otrzymało ofertę na miód pszczełli. Cena miodu wynosi od 2,— zł. do 2,50 zł. za 1 kg. i wyżej, zależnie od gatunku miodu.

Celem odstawienia większej ilości miodu prosi się o podanie do T.R.P. ilości miodu mogącej być odstawionej oraz próbki miodu.

T. R. P.

Stacja knura.

Zajczkowo. U rolnika p. Pilenca W. w Zajczkowie założona została stacja knura zarodowego rasy wielkiej białej ostrouchej.

Knur pochodzi z chlewu p. Hulewicza z Papowa Toruńskiego.

Z stacji tej powinni korzystać wszyscy rolnicy okoliczni, a szczególnie producenci bekoniów.

T. R. P.

Zebrań Kółek Rolniczych na dzień 21 lipca 1935 r.

Gwiżdżiny	o godzinie	12-tej
Tylice	„	11-tej
Omule	„	14-tej
Czerlin	„	17-tej
Wałdyki	„	14-tej
Grabowo	„	17-tej
Lipinki	„	12-tej
Sumin	„	15-tej
Krotoszyny	„	12-tej
Szwarcenowo	„	15-tej
Radomno	„	12-tej
Jamielnik	„	15-tej

Grodziczno. W niedzielę, 21 lipca bm. o godz. 16-tej odbędzie się w Grodzicznie w lokalu Kółka Rolniczego zebranie celem omówienia kwestji powołania mleczarni do życia.

Na zebranie to zaprasza się wszystkich rolników z gminy Grodziczno. Na zebranie przybędą prelegenci.

Komitet.

Ewangelja

na niedzielę szóstą po świątkach

zapisana u św. Marka rozdz. 8. w. 1-9.

W on czas: Gdy koło Jezusa zgromadziła się mnoga rzesza, a nie miała co jeść, przywołał uczniów i rzekł im: Żal Mi ludu, bo już od trzech dni trwa przy Mnie, a nie ma co jeść. A jeśli ich puszczać głodnych do domów swych, w drodze zesłabną, bo niektórzy przybyli zdaleka. I odpowiedzieli Mu uczniowie Jego: Skądże mógłby kto nakarmić ich chlebem tu na pustkowiu? A on ich zapytał: Ile macie chlebów? — Oni zaś odrzekli: Siedem. Polecił tedy rzeszy, by usiadła na ziemi; a biorąc siedem chlebów i dzięki czyniąc, łamał i rozdawał uczniom swoim do rozdzielania; a oni podawali ludowi. Mieli też trochę rybek: te także pobłogosławił i poleciał rozdać. Jedli tedy i nasycili się: a z resztek ułomków zebrano siedem koszyków. A tych, którzy się posilili, było czterech tysięcy; i rozpuścił ich.

Nauka.

Cudownie karmi Jezus cztery tysiące ludzi kilku chlebami, zmieniając na chwilę prawa przyrody. Zwykle jednak inaczej Bóg postępuje: nie zmienia ani nie zawiesza praw przyrody,

raczej każe przyrodzie działać podług praw, od wieków ustanowionych. Lecz rozważywszy, powiedzmy sobie, że w działaniu przyrody niemniej okazuje cudowną swą wszechmoc i mądrość jak w owem nakarmieniu tysiącznej rzeszy siedmiu chlebami. Gdy ziarno kiełkuje, wydaje kłos, a w nim plon stokrotny, to snuje się nam cały łańcuch cudów, dla rozumu naszego zgoła niedoścignych, a wszyscy uczeni świata nie potrafili tych cudów wytłumaczyć, ani iskiarki życia, tam gdzie go Bóg nie włożył, wzniecić. Karmi więc Bóg prawie miljarde ludzi od wieków, a my temu cudowi się nie dziwimy, ponieważ czy nasze przywykły od dziecięctwa do tego widoku.

Mógłby Pan Bóg stale i nas tak cudownie karmić, jak Pan Jezus nakarmił tę rzeszę czterotysięczną, albo jak karmił manną lud wybrany na puszczy. Lecz dla zbawienia naszego ustanowił porządek inny. „W pocie czoła chleb twój pożywać będziesz!” Sw. Paweł zaś jeszcze dobitniej go określił, gdy powiedział: „Kto nie chce robić, niech też nie je”. Jak ptak do latania, tak człowiek stworzony jest do pracy — dodaje Job. Z tego wynika, że próżniactwo jest grzechem, jednym z grzechów głównych, a więc korzeniem z którego wyrastają jak chwasty rozmaite inne grzechy i nałogi. Dlaczego? Ponieważ jak mówi św. Kasjan, pracującego prześladowuje jeden tylko zły duch — kusiciel, próżniaka całe ich mnóstwo. —

Mędrzec Pański zaś twierdzi, że wiele złego nauczyło człowieka lenistwo.

Szczególnie trzeba wystrzegać się jednego rodzaju próżniactwa, ukrytego pod płaszczykiem wielkiej nieraz pracowitości, która w gruncie rzeczy jest lenistwem w służbie Bożej. „Próżne bowiem jest wszystko, co nie zbliża nas do celu naszego w wieczności” — mówi św. Hieronim. Orygenes zaś tłumaczy: „Bez wartości, jest wszelka praca, która nie jest skierowana ku chwale Bożej”.

Praca taka ma tyle wartości, ile praca dzieci, budujących sobie domki z piasku: zanim ta robota dojdzie do końca, wniwecz się obraca. Albo dziewczynka małeńka z największą starannością stroi lalkę i karmi ją, aby za chwilę w kął ją rzucić i zapomnieć. To są zabawki dziecinne! Chrześcijanin inaczej pracę swą pojmuje winien. „Cokolwiek czynicie w słowie czy uczynku, wszystko czyńcie w imię Pańskie!” — uczy św. Paweł. Trzeba więc 1) abyśmy pracowali „w imię Pańskie”, to jest dla Pana Boga; a więc nietylko dla samego zarobku, z konieczności, ale w tej myśli, że praca jest z ustanowienia Bożego; 2) abyśmy przy pracy często myśl i serce wznosili do Boga w krótkich aktach strzelistych, jak np. „Niech to będzie na chwałę Twoją” — „O Boże, Ty mi to wynagrodzisz”, lub temu podobnie.

Zmiana polityki gospodarczej.

W ostatnim czasie umysły rolników zaprąta myśl, co będzie z cenami zboża po żniwach. Wiadomo bowiem już szerokim rzeszom rolników, że ostatnie zarządzenia rządowe znoszące t. zw. superpremie przy eksporcie zbóż, a zwiększające o 30 milj. złotych fundusz premjowy dla wywozu artykułów zwierzęcych, i ich przetworów, stanowi wyraźny przełom w dotychczasowej polityce rządowej, hołdującej zasadzie premjowania w pierwszym rzędzie produktów zbożowych. Przez zarządzenie to znajdują się w jednakowych warunkach ekonomicznych, tak produkty zbożowe jak i hodowlane, które w ciągu szeregu ostatnich lat ulegały systematycznemu zaniedbaniu.

Zalamanie się rynku zbożowego.

Rozważając powyższe zarządzenie stwierdzić należy, że w pierwszym rzędzie jest ona wynikiem sytuacji, jaka się wytworzyła na międzynarodowym rynku zbożowym.

Naskutek urodzaju w państwach europejskich i zamorskich na rynkach światowych panuje tak duża ich podaż, że wywóz, prócz ściśle ograniczonej ilości przy zastosowaniu superpremi, stał się rzeczą, rokującą bardzo małe powodzenie. O ilości nadprodukcji może świadczyć fakt, że niektóre transporty zboża sprzedane w roku ubiegłym do Ameryki — powróciły do Europy i zostały sprzedane państwu północnym oczywiście po dużo niższej cenie.

Wydaje się rzeczą absurdalną, aby podczas wojny ekonomicznej, jaka się toczy obecnie na rynku światowym dawać broń w ręce przeciwnikom.

Zboże bowiem na rynku międzynarodowym dawno przestało być produktem chlebowym, a stało się pastewnym.

Zaopatrując więc prawie darmo, jak z przytoczonej tabeli wynika, naszych konkurentów na rynkach hodowlanych, w paszę, dajemy im do ręki poważną i skuteczną broń przeciwko exportowi naszej produkcji zwierzęcej.

Dlatego bez żalu należy się pożegnać ze specjalnym uprzywilejowaniem zboża i uznać, że zwiększenie funduszu na premjowanie artykułów zwierzęcych posiada bardzo poważne podstawy tak natury gospodarczej jak i społecznej.

Możliwości eksportu artykułów.

Na rynku międzynarodowym, można ulokować produkty zwierzęce na zasadach układów kompensacyjnych (wymiany towarów w stosunku 1 złoty za 1 złoty) względnie przy użyciu niższych nawet premij niż przy ziarnie, częściowo w postaci żywea, głównie zaś w postaci przetworów gotowych, poczynając od połówek bekonowych, do konserw oraz szmalcu i masła.

Nie bez wpływu na ten stan rzeczy jest ograniczenie produkcji w Ameryce i zeszloroczny nieurodzaj, który spowodował niedobór około 20 milionów sztuk trzody i otworzył przez to dla Polski niektóre rynki uprzednio obsługiwane przez Amerykę.

Artykuły zwierzęce są produktem wyższym, doskonalszym, zboże zaś surowcem. Jeżeli zdolamy rozbudować już istniejący przemysł przetwórczy, to z roli drugorzędnej na rynku międzynarodowym przejdziemy do roli państwa, eksportującego produkty pierwszorzędne, zupełnie już skończone tak pod względem formy jak i jakości.

Jeżeli raz wejdziemy na jakiś rynek z artykułami wysokiej jakości, to nawet w razie trudności, wynikających z wymiany towarowej z innymi państwami, łatwiej utrzymamy się na tym rynku, aniżeli eksportując surowiec pastewny, jakim jest dzisiaj zboże. Będzie to bowiem

wchodziło w grę przyzwyczajenie spożywców do danego artykułu oraz w niektórych wypadkach trudności zastąpienia wykończono i do brego produktu innym.

Stwierdzić należy, że prowadzenie racjonalnej hodowli, czy to w kierunku mlecznym, opasowym czy też innym, zwiększy zapotrzebowanie rąk roboczych w tysiącach gospodarstw drobnych. Rozbudowa przetwórci artykułów zwierzęcych również przyczyni się do zmniejszenia bezrobocia i otworzy nowe możliwości pracy.

Pokrzywdzenie hodowli w dotychczasowej polityce.

By dać obraz kształtowania się eksportu w ostatnich czasach zbóż i produktów hodowlanych oraz porównać świadczenia państwa w postaci premji tak do jednej jak i do drugiej grupy eksportowych artykułów, przytaczamy poniżej tabelę, która zorientuje czytelnika w tym względzie.

Eksport zbóż i maki.

Rok	Podane w tonach	Wartość eksportu podana w milionach złotych	Suma wydana na premje i superpremie w milion. zł.
1929	489.000	155	—
1930	765.000	164	36
1931	396.000	85	34
1932	464.000	82	33
1833	600.000	152	72
1934	939.000	108	(około) 94

Eksport artykułów zwierzęcych.

1929	620	—
1930	569	12
1931	462	16
1932	234	11
1933	181	8
1934	139	(około) 10

Z powyżej przytoczonej tabeli wynika, że artykułów zbożowych eksportowaliśmy coraz więcej, przyczem co rok zwiększała się suma premij nietylko pod względem ilościowym, lecz i procentowym w stosunku do wartości eksportowego zboża. W roku 1934 odłożyliśmy do wyeksportowanego zboża blisko 100% wartości, czyli, że raczej, lepiej było je zniszczyć aniżeli zaopatrywać naszych konkurentów na rynkach międzynarodowych darmo w paszę. Wyraźnie przedstawia się upośledzenie eksportu hodowlanego, który ilościowo wybitnie zmalał. Jednocześnie skurczyły się fundusze, wydawane na eksport artykułów zwierzęcych.

Oczywiście tak zasadnicza zmiana preferowania eksportu, a więc i produkcji zboża na niekorzyść produktów zwierzęcych (w roku 29 stosunek wartości eksportu do wartości eksportowanych artykułów zwierzęcych wynosił, jak 1 do 4, w roku 1934 prawie jak 1 do 1), nie mogła pozostać bez wpływu na kształtowanie się dochodów drobnych gospodarstw wiejskich. Mimo jednakowej prawie w wyżej przytoczonych latach ilości inwentarza, a więc i produkcji, cena produktów hodowli utrzymywała się na niższym poziomie, aniżeli powinna była się utrzymywać.

Cena bowiem artykułów hodowlanych spadła trzykrotnie, w tym samym więc stosunku, przy utrzymaniu się ilościowo eksportu w najgorszym razie powinna również zmaleć suma eksportu — nastąpił zaś spadek 4 1/2 krotny i to właśnie, jednocześnie ze skurczeniem się rynku wewnętrznego.

Znaczenie rynku wewnętrznego.

Niemniej jednak, przedwcześnie byłoby sądzić, że zarządzenia, dające równouprawnienie produkcji hodowlanej w stosunku do produkcji

zbożowej automatycznie rozwiążą zagadnienia zbytu, a przez to opłacalność tej, najważniejszej w drobnym gospodarstwie gałęzi produkcji.

Nadwyżka zboża, która w znacznym stopniu będzie mogła być ulokowana na rynkach zagranicznych, niewątpliwie będzie częściowo spasiona inwentarzem, którego produkcja się zwiększy.

Na rynku wewnętrznym z pewnością zaciąży pewna nadprodukcja, i tak produktów handlowych jak i zboża.

Zagadnienie więc częściowo musi się sprowadzić do zdolności spożycia rynku wewnętrznego.

I tu podkreślić muszę, że wpływ na spożycie, mają nietylko miasta, lecz i ludność wiejska. Przez niedojadanie, nawet w tych gospodarstwach, które stoją dobrze, stwarza się nadmierną podaż na rynku, a więc niższą cenę. Aby utrzymać cenę, eksportuje się przy pomocy, premji, które skolei, obciążają rolnika, gdyż idą z jego pieniędzy podatkowych, wpłaconych do skarbu państwa.

Wprawdzie przemysł również płaci premje, lecz z kieszeni rolnika, gdyż zawsze świadczenia na ten cel odbija sobie, podwyższając cenę artykułów przemysłowych, które kupuje rolnik.

Zniwa w obyczaju wsi polskiej.

Polskie zwyczaje żniwarskie ulegają z biegiem, czasu wielkim przemianom, a właściwie nawet zwyczaje te coraz więcej zanikają. Zauważyć można bowiem, że gdy pewne tradycyjne obrzędy wychodzą z użycia, to bynajmniej nie przychodzą na ich miejsce nowe obrzędy.

Bezpośrednio ze zwyczajami żniwarskimi łączą się pewne wierzenia ludowe — w duchy zbożowe, znajdujące się w falującym jak morze zbożu, o których zawsze pamiętano w okresie dojrzewania zbóż. Duchy zbożowe t. zw. „demony zbożowe” według wierzeń naszych przodków, przebiegały łąny zbóż w różnych postaciach, a więc wilków i psów, będących postrachem dzieci, bawiących się w szumiącym zbożu. Obok postaci zwierzęcych spotykamy demony zbożowe w postaci ludzkiej, np. „babę”, „czarownicę”, „południcę” itd.

Duchy te bywały już nietylko straszkiem dla dzieci, by nie wałęsały się w południe po polu, obok zbóż, ale przypisywano im również wszelkie klęski i szkody. Naprzykład, jeżeli zboże się nie udało, albo grad je zniszczył — mawiano, że przyszła „baba jęcza” i spowodowała szkodę.

Rozpoczęcie żniw — to prawie wszędzie dzień uroczysty. Najczęściej rozpoczynają żniwa w sobotę, jako w dzień Matki Boskiej, śpiewając przytem — zależnie od okolicy — różne pieśni kościelne, m. i. „Kto się w opiekę podda Panu swemu”. Zwyczajem prawie, że powszechnym jest, że żniwiarze przed rozpoczęciem pracy żegnając się, życząc sobie pomyślnej pracy.

Pierwsze kłosa ścinać powinien właściwie gospodarz albo gospodyni, gdyż od tego zależy pomyślność zbiorów. Tu i ówdzie praktykują, że dziecko, nie mające lat siedmiu, jako niewinne — ścina pierwsze kłosa. Także ścinanie ostatnich, kłosów zboża połączone jest z różnymi ceremoniami, na których opis nie starcza już ramy krótkiego artykułu.

Czy jesteś członkiem T. R. P.